

Jak Mikromił i Gigacyan ucieczkę mgławic wszczęli



Astronomowie uczą, że wszystko co jest – mgławice, galaktyki, gwiazdy – ucieka od siebie na wsze strony i wskutek tego nieustannego pierzchania Wszechświat rozszerza się już od miliardów lat.

Wielu zdumiewa bardzo taka wszechucieczka, obracając ją zaś w myśli wstecz, dochodzą do mniemania, że bardzo, ale to bardzo dawno temu cały Kosmos skupiony był w jednym punkcie, jako gwiazdna kropla, i za niepojętą przyczyną doszło do jej wybuchu, który trwa do dziś.

A kiedy tak rozumują, ogrania ich ciekawość, co też mogło być przedtem, i nie umieją rozwiązać tej zagadki. A było to tak. [...]

Mknął kryształek- śmiałek coraz prędzej i prędzej, a kosmolud też zaczął krążyć i krążyć, ale nie mógł w żaden sposób nadażyć, choć obracał się już jak fryga, aż nabrał takich obrotów, z tak straszną począł wirować szybkością, że rozluźniły się pęta grawitacji, puściły napięte do ostateczności szwy ciężenia, przez Gigacyana nałożone, trzęsły ściegi atrakcji elektrycznej i, jak rozbiegana centryfuga, pękł naraz i na wszystkie strony świata rozleciał się kosmolud, galaktykami-żagwiami spiralnymi kołując, drogami mlecznymi siejąc, i tą siłą odśrodkową rozbryźnięta rozpoczęła się ucieczka mgławic. [...]



Od tego czasu spór ich jeszcze się wzmógł. Mikromił rubinu swego szuka, który gdzieś w katastrofie się zawieruszył i zaraz tam bieży, ale to tylko światło mgławic pierzchających czerwienieje, więc wciąż od nowa szuka, i wciąż na próżno. [...]

Kto zaś nie wierzy, niechże uczonych spyta, czy to nieprawda, że wszystko, co jest w Kosmosie, bezustannie obraca się wokół osi jak bąk; od tego kręcenia zawrotnego wszystko się bowiem zaczęło.

Wybór fragmentów: G. Karwasz

Komentarz: K. Rochowicz (kliknij tytuł bajki, żeby wyświetlić)

Opracowanie www: K.Służewski

Informacja o konkursie

